Ner 10. ROK 1840. WTOREK 14 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Pawła I. pustelnika.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Domosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
13	6	27" 10, 375	- 6, 6	1, 09	ZPł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	9, 789	— 4, 0	1, 14	,, średni	,,	
	10	9, 995	— 8, 1	0, 94	,, słaby	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 2 Stycznia. —

Onegdaj jako w pierwszą niedzielę po 1szym dniu miesiąca, na posiedzeniu Towarzystwa Dobroczynności, uczniowie szkoły tego Instytutu, składali życzenia członkom towarzystwa. Prócz wiersza wyrażającego wdzięczność dla Dobroczyńców, jeden z uczniów wystawił obraz allegoryczny szkoły, w następującéj powiastce:

Była to mała sierotka,
Z nazwiska niewiadoma, z imienia Dorotka,
Sierotka biedne dziecię, nie ma taty, mamy,
Smutno jéj na świecie saméj.
Ale Bóg dobry o wszystkich pamięta,
Zsyła opiekę w potrzebie,
Jakaś Pani bogata litością przejęta,
Wzięła Dorotkę do siebie,
Dobra to dziewczynka była,
Ledwo oczki otworzyła,
Zaraz do Boga westchnęła;
Póty nic w usta nie wzięła,
Póki paciorka swego nie zmówiła,
Nigdy, nigdy nie skłamała.
Boga i myslą obrazić się bała,
Pan Bóg jéj też błogosławił,
I to łaską swoją sprawił,
Że jéj w zwyczaj poszła cnota,
Z Dorotki była Dorota.
A zawsze dobra cnotliwa,
I kochana i szczęśliwa,
Długie, długie żyła lata,
Z ubogiéj była bogata,
Lecz największa dla niéj chwała,
O ubogich pamiętała,
Nieraz kiedy ich karmiła,
Rzekła: i jam biedną była!
Tą sierotką jest szkółka, Panowie tą Panią,
My się za was modlimy jak Dorotka za nią.

— Dnia 9 Stycznia. —

Przygotowania do robót około drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, już są rozpoczęte; prawie cała linia została już zniwellowaną, i główne punkty oznaczone; pójdzie ona przez Skierniewice, Piotrków, Częstochowę do Niwki. Punkty pośrednie zależeć będą od układów z właścicielami gruntów jakie na przechodzie do Warszawy wnijdą między rogatkami Wolskiemi a Jerozolimskiemi, albo też pode-Lwa, albo na Grzybów. Roboty z pierwszą wiosną mają być rozpoczęte i odbywać się z pośpiechem.

— Wiedeń 28 Grudnia. —

Z powodu żałoby w xiążęcym domu Metternich, corocznie w nowy rok dawany przez kanclerza państwa, obiad dyplomatyczny, w

tym roku nie będzie miał miejsca. Ale w następujący zaraz dzień urodzin JCMci będzie dany podobny obiad.«

Zdaje się teraz już stanowczo być postanowioném, że xiążę Paweł Esterhazy C. K. poseł przy dworze londyńskim zatrzyma nadal też posadę.

Piszą z Turcyi: »Usiłowania Mehmeda-Ali aby namiestników porty skłonić do odstępstwa, zdają się być bezskutecznemi. Sultan dostatecznie zapewniony jest o wierności swoich gubernatorów w rozmaitych prowincyach, i prawie codziennie otrzymuje wyraźne tego dowody. To jest w części przyczyną dla czego porta nie nalega już z taką niecierpliwością o rozwiązanie egipskiéj kwestyi.

Ostatnie doniesienia z Konstantynopola mówią że poselstwa Szwecyi, Danii i Hollandyi otrzymali polecenia od swoich resp. dworów, aby zawarły z portą traktaty handlowe na zasadach podobnegoż traktatu zawartego w dniu 16 sierpnia 1838 r.

Dwieście-ośmdziesiąt rodzin z Czarnogórza gdzie w skutku chybionych w tym roku urodzajów panuje brak żywności przybyło do Serbii, aby przynajmniéj przez zimę znaleść zarobek, a może i zupełnie osiąść w tym kraju.

— *Paryż* 28 *Grudnia.* —

Na wczorajszym posiedzeniu obrany został czwartym wice-prezesem izby pan Martin (du Nord).

Dzienniki donoszą, że onegdaj przyjechał do Paryża lord Durham i odwiedził już hrabiego Molé i pan Thiers. Inne dzienniki utrzymują, że w tem doniesieniu musiała zajść omyłka w nazwisku, i że zapewnie jest tu mowa o lordzie Brougham, który dziś ma odczytać w akademii politycznych i moralnych umiejętności, mowę o sprawach afrykańskich.

Pan de Montebello, otrzymał rozkaz udania się niezwłocznie na swoją posadę do Neapolu. Mówią, że otrzymał stanowcze instrukcye, na przypadek, gdyby xiąże Bordeaux przybył do Neapolu.

Utrzymywano dziś, że gabinet londyński, niechciał skłonić się do żądanego ze strony rządu francuzkiego oddalenia gubernatora wyspy Maurycego.

Pogłoski o miejscu pobytu zbiegłego z Conciergerie pan Crouy Chanel, były bezzasadne, zdaje się, że tenże wcale nie oddalił się z Paryża. Jego adwokat donosi dziś w tutejszych dziennikach, że pan Crouy Chanel udał się wczoraj do sędziego instrukcyjnego Zangiacomi, aby się stawić jako więzień. Ponieważ pan Zangiacomi nie był wtenczas w domu, przeto jego klient odłożył swój zamiar do jutra.

Czytamy w *la Presse*: »Nadeszły dziś do wydziału spraw zagranicznych depesze z wschodu. Prezes rady pospieszył zakomunikować je królowi. Treść ich dotąd nie jest wiadomą.

Milczenie rządu względem wypadków w Algierze trwa ciągle i chociaż to samo milczenie każe wnosić, że poprzednie prywatne raporty były przesadzone, jednakże jeszcze więcéj potwierdzają ten domysł najświeższe zwykłą drogą nadeszłe doniesienia. Paropływ *le Tartare*, który opuścił Algier w dniu 21 przybył w dniu 24 do Tulonu i przywiózł ostatnie numera dziennika *Moniteur Algierien.* W dzienniku tym z dnia 20 czytamy następujące doniesienie: »Kolumna stojąca pod rozkazami jenerała porucznika Rulhieres, w dniu 14 i 15 spotkała się z Arabami, którzy przebiegają okolice w bliskości Blidy. Dwie bardzo zaszczytne dla naszego wojska bitwy, miały miejsce, i nieprzyjaciel wielu ludzi postradał. Pierwsze spotkanie miało miejsce pod Mered; ruchoma kolumna, która eskortowała konwoj do Blidy, postrzegła nieprzyjaciela w niewielkiej odległości od punktu, gdzie się rozchodzą dwie drogi prowadzące do obozów naszych powyżéj i poniżéj leżących. Batalion regularnéj piechoty arabskiéj, który chciał stawić czoło naszemu wojsku, został napadnięty i złamany. Piechota nasza, z bagnetem w ręku zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki; około 60 trupów nieprzyjacielskich pozostało na placu, my mamy 5 poległych i 20 ranionych. W czasie téj walki oddział 300 jeźdźców arabskich, którzy chcieli otoczyć konwoj, został napadnięty przez 100 strzelców francuzkich i rozpędzony. Postradali przytém 12 ludzi i mnóstwo koni. Nazajutrz, jenerał Rulhieres po odstawieniu konwoju do cytadelli Blidy, przeprowadził część swego wojska na prawy brzeg rzeki Kebir, gdzie znowu spotkał się z Arabami. Nieprzyjaciel stracił wielu ludzi, 14 trupów zostało w naszych ręku, my postradaliśmy 5 poległych, ranionych liczemy 64. Ruchoma kolumna, dowodzona przez pułkownika Lafontaine przebiegała średnią część równiny, i udała się do obozu Arby nigdzie nie spotkawszy nieprzyjaciela. Obóz Arby był przez trzy dni niepokojony, ale nie uczyniono nań żadnego ważnego na-

padu. Podobnież nie zaczepiali Arabowie Koleach i wschodnich obozów. Nadeszły dziś z Philippeville paropływ donosi, że w prowincyach Konstantynie zupełnie jest spokojnie. Stan zdrowia polepsza się tam w bardzo pocieszający sposób. Z Oranu donoszą, że pod Mostaganem zaszła bitwa między krajowcami zostającemi na żołdzie francuzkim i Arabami. Szczegóły téj bitwy nie są jeszcze wiadome;« — Gdyby w dniu 17 i 18 miała miejsce mordercza walka w oklicy Maison Carrée, w któréj Abd-el-Kader miał postradać 4—5000 ludzi, niewątpliwie byłaby o tém wzmianka w tym raporcie. Wypada przeto całe to doniesienie ze wszystkiemi jego szczegółami za proste zmyślenie uważać.

W *Eclaireur de la Mediterranée* czytamy: »Od dnia 4 listopada do dziś, okręty rządowe powiozły do Afryki 5761 ludzi z wszelkiemi przedmiotami uzbrojenia. Pozostaje jeszcze 6883 ludzi przeznaczonych do 1, 26 i 62 pułku liniowego, 4 bateryi artyleryi, 4 kompanie inżynierów, 12 oddziałów pułków pieszych, każdy z 300 ludzi, którzy wszyscy mają się udać do Afryki. Materyały polowe i przedmioty służby szpitalnéj, tworzące ładunek 1200 beczek, zostały posłane do Tulonu, zkąd będą przewiezione do Afryki: Przeznaczone do odpłynienia 12 szwadronów udają się do Marsylii, gdzie najęto okręty handlowe dla przeprawienia ich do Afryki, 2 korwety i 2 parowpływy udają się do Port Vendres, dla zabrania 13 lekkiego pułku i 4 batalionu legii cudzoziemskiéj, który się organizuje w Pau.

Giełda 22 *grudnia*. Pięcio-procentowa renta. spadła dziś z 112,15, na 111,75. Mówiono, że p. Passy, w przyszły poniedziałek jednocześnie z bódżetem przedłoży projekt do prawa redukcyi renty.

— *Londyn* 28 *Grudnia*. —

Ponieważ liczba osób, które mają prawo być obecnemi przy uroczystości zaślubienia królowéj, wynosi przeszło 1300, przeto JK. Mość miała zaprojektować arcybiskupowi Kanterbury, i biskupowi Londynu, użycie kaplicy [illegible]erzego w Windsor na tę uroczystość. Dotychczas jednakże nie przestają czynić przygotowania do tego obrzędu w królewskiéj kaplicy, w pałacu St. James, gdzie wznoszą nowe galerye i siedzenia dla widzów; ale tu nie pomieści się więcej jak 500 osób. Margrabia Conyngham i hrabia Grosvenor, mają w początku stycznia udać się do Niemiec, dla doręczenia ozdób orderu podwiązki xięciu Albertowi sasko-koburskiemu, który dopiero na dzień przed ślubem ma przybyć do Londynu. Królowa kazała prosić xiążąt Cambridge i Sussex, aby xięciu Albertowi jako przyszłemu małżonkowi JKMości, ustąpili pierwszeństwa w szeregu xiążąt rodziny królewskiéj. Xiąże Cambridge miał okazać się gotowym do wypłynienia grzeczności jakiéj od niego żądano, ale xiążę Sussex oświadczył, iż sprawa ta tyle jest ważną, że bez dojrzałego namysłu nie może jéj rozstrzygnąć. Jeśliby xiąże Sussex odmówił ustąpienia starszeństwa, zamiarem jest królowéj, mianować swego małżonka arcy-xięciem, aby nie czyniąc wyjątku w przepisach starszeństwa rodziny królewskiéj, któryby na przyszłość mógł się stać powodem nieporozumień, dać mu pierwszeństwo przed xiążętami Cambridge i Sussex. Słychać, że zaślubiny odbędą się w sobotę 8 lutego, albo najpóźniéj w poniedziałek 10 t. m.

Znany chartysta Feargos O'Connor wystąpił z mową do mieszkańców Bratford, i usiłowania jego w celu wzbudzenia niespokojności nie zostały bezskutecznemi. Z tego powodu posłano tam wojsko z Hull.

— *Konstantynopol* 4 *Grudnia*. —

Jak już wiadomo admirał angielski sir R. Stopford udał się do swego rządu z proźbą aby mu pozwolono przezimować z częścią jego floty w Malcie. Nietylko odmówiono mu pozwolenia na to, ale zarazem otrzymał rozkaz wysłania natychmiast czterech okrętów liniowych do ujścia Dardanel, aby zabezpieczyć Konstantynopol od Ibrahima paszy, który może odważy się na zamach przeciw stolicy. Wiadomość o przybyciu tych czterech okrętów na miejsce ich przeznaczenia doszła tu wczora.

Młody Sułtan na usilne proźby udzielił pozwolenie swojéj siostrze Mehirmah, udania się do Anglii, aby była obecną na uroczystości zaślubin królowéj Wiktoryi. Uda się ona do Londynu parowpływem *Moosroose* w towarzystwie Dra Milligen, lekarza angielskiego i licznego orszaku. Po uroczystościach zaślubin zwiedzi ona Neapol, a potém Szwajcaryą, i tam pozostanie przez lato.

Sułtan ma mieć zamiar wydać hatyszeryf dozwalający tureckim, greckim, ormiańskim i żydowskim kobietom, nosić europejskie ubranie, co nadzwyczajnie cieszy płeć piękną, ponieważ nie będzie przymuszoną krywać swoje wdzięki pod faredzą i Yorhemakiem.

— *Dnia* 11 *Grudnia.* —

W ciągu ostatniego tygodnia, nie zaszło nic szczególnie ważnego w tutejszej stolicy. W dniu 7 jako pierwszym Bairamu, stosownie do dawnego zwyczaju, udał się sułtan w uroczystym pochodzie do meczettu sułtana Ahmeda. W czasie świąt Bairamu, które trwają trzy dni, wszędzie panował największy porządek i spokojność, i chociaż ulice i miejsca przechadzek przepełnione były ludźmi, nie przyszło jednak nigdzie do żadnego wypadku, któryby uczynił potrzebném wdanie się policyi.

Dotychczasowy poseł turecki przy dworze wiedeńskim Rifat Bej przybył tu w dniu 5 b. m.

— *Smyrna* 9 *Listopada.* —

W tutejszém *Eco de l'Orient* czytamy: »Wszystko każe się spodziewać, że egipsko turecka kwestya, wkrótce przez pośrednictwo Austryi zostanie rozstrzygniętą. Wiemy istotnie, iż to mocarstwo, którego życzenia i usiłowania dążą zawsze do utrzymania pokoju na wschodzie, w téj chwili zajmuje się załatwieniem nieporozumień, jakie w przedmiocie téj kwestyi powstały między Anglią i Francyą, a ponieważ i dwa ostatnie mocarstwa pragną pokoju, przeto można mieć pewną nadzieję, że Austrya nie natrafi na ważne przeszkody w dojściu do celu, który sobie założyła.

Rozmaitości.

— Pasterz w Frankforcie tak wywróżył na r. 1840: W styczniu mróz mierny i mało lodu. Z końcem stycznia skończy się i zima; a w połowie lutego będą już kwitnące fijołki. W marcu będzie tak ciepło jak dawniej w kwietniu a kwiecień będzie jak maj; zboża, owoców, wina i t. d., będzie do zbytku. Jeszcze wnuki będą mieli opowiadać o roku 1840. Daj Boże!

— W Paryżu drukują dziennie 90,000 gazet; najwięcej prenumeratorów ma dziennik *Wiek* 23,600; po nim dziennik *Prassa* ma 14,000 prenumeratorów. Dziennik *Sporów* ma tylko 8,000.

— Mehmed Ali szuka lekarzy. Clot Bej otrzymał rozkaz namówienia kilku młodych lekarzy do służby Mehmeda Alego; otrzymają oni wynagrodzenie kosztów podróży i 4,000 fr. pensyi rocznie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 *do dnia* 14 *Stycznia.*

Koszarski Maxymilian ob., Kubiczek Jakób ob., Komornicki Walenty ob., Gostkowska Agnieszka ob., Srednicki Karol ob., Zakrzewski Franciszek ob., Otfinowski Wincenty ob., Gadomski Michał ob., Szlawski Rudolf ob., Majewski Szymon ob., z Polski; — Bogenhardt Ernest, z Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: bryczka, kocz zielono lakierowany, odzież i bielizna będą d. 17 b. m. i r. przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 13 stycznia 1840 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.